

ECONOMICUS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Vol. I (III) 2012 wydanie cyfrowe – periodyk - jako e-Biuletyn w formacie PDF

Platforma locuta causa finita!



WIENIAWA QUOMODO ECONOMICUS

MMXII
Luty 2012





Roma locuta (est) causa finita (est)
łac., Rzym przemówił, sprawa skończona, rozstrzygnięta;
wypowiedź Kościoła jest wiążąca dla wiernych.





W ramach panującej w III Rzeczypospolitej ochlokracji, pod przywództwem partyjnych tłumów (partii politycznych), a konkretnie pod przywództwem obecnie rządzących partii politycznych tj. „PLATFORMY OBYWATELSKIEJ” i „PSL”, Premier RP Donald Tusk, w imieniu swej partii (tłumu) tj. „Platformy Obywatelskiej” dostał, mimo swojego dyletantyzmu ekonomicznego, kolejnego olśnienia (nawiedzenia ekonomicznego) i przemówił: *należy wydłużyć wiek emerytalny Polaków do 67 lat, tak dla mężczyzn, jak dla kobiet.*

Nie wiem komu przeszkadzało, żeby Donald Tusk mógł nadal malować w spokoju kominy elektrowni, a nie zajmował się przewodzeniem Narodowi polskiemu, z ponad 1000-letnią historią? Kto i dlaczego wybrał Kaszuba na rządzenie Polakami? A może samemu Donaldowi Tuskowi, jak kiedyś w XI w. Mazurowi - Masławowi zamarzyła się władza? To naprawdę intrygujące pytania!

Logiczne jest, że postęp techniczny powoduje w konsekwencji tzw. techniczne bezrobocie. W założeniu, postęp ten, ma ułatwiać pracę i wyręczać człowieka, szczególnie robotnika. Tym samym, jesteśmy w stanie, dzięki coraz doskonalszej mechanizacji i robotyzacji, produkować większość dóbr przemysłowych, a nawet żywności, w sposób nie wymagający wielu rąk do pracy.

Bezrobocie jest więc (w sytuacji powszechności dóbr i usług) synonimem postępu, a nie zacofania!

Problemem jest jednak fakt, że o ile socjalizm chciał zajmować się wyłącznie dystrybucją czyli dzieleniem dóbr, zaniedbując ich produkcję, to kapitalizm prymitywny, jaki jest





obecnie w Polsce i większości krajów kapitalistycznych, chce zajmować się wyłącznie produkcją, nie interesując się sposobem podziału wyprodukowanych dóbr. Dla kapitalisty i bankiera, którzy najczęściej żyją na bakier z Bogiem i nie wiedzą co to jest *fides et ratio*, zysk staje się celem ostatecznym, a człowiek staje się, co najwyżej przedmiotem do jego realizacji. Oczywiście, ideałem dla takiego kapitalisty, jest przedsiębiorstwo całkowicie zrobotyzowane – bez ludzi.

Rodzi się więc pytanie, które na początku ery kapitalizmu zadał sobie Henry Ford: *kto będzie kupował moje produkty?*

Jeszcze dalej w abstrakcji ekonomicznej zabrnęli bankierzy, którzy zaczęli traktować pieniądź, nie jako środek płatniczy, ale jako towar.

Jeśli do tego zdegenerowanego świata kapitalistycznego dodamy przywódców typu partyjna hołota, pod przywództwem partyjnych kuglarzy, to efekt jest taki, że przedsiębiorczy Naród polski coraz ciężiej pracuje, a coraz mniej ma (własności, godności i zasobów finansowych).

Jak to się mogło stać, że mimo robotyzacji i mechanizacji, partyjny kuglarz ma czelność zmuszać Polaków do jeszcze dłuższej pracy, nie zapewniając im godziwych płac, ani gwarancji zatrudnienia dla wszystkich (obecnie praca jest przywilejem i dobrem rzadkim, tak jak za komuny dobrami rzadkimi były towary w sklepie).

Logika czyli myślenie oparte na rozumnym wnioskowaniu podpowiada nam, że w dobie robotyzacji i mechanizacji musimy umieć dzielić się pracą lub owocami pracy z tymi, którzy akurat nie stoją przy tych maszynach-robotach, nie z własnej winy. Pracy bowiem będzie coraz mniej przy coraz większej mechanizacji i robotyzacji, a więc wydajności zapewniającej coraz większą produkcję przy coraz mniej zatrudnionych. Nie będziemy przecież jak kiedyś leseferyści niszczyć maszyn, które ułatwiają nam życie, jednocześnie „zabierają” nam pracę.

Co należy rozumieć przez sprawiedliwy podział pracy lub owoców pracy?

Ano rozumie się przez to, zmniejszanie tygodniowego czasu pracy oraz czasu aktywności zawodowej. Nikt rozumny nie każe sportowcowi uprawiać swej dyscypliny (może z wyjątkiem szachów) do 67 roku życia. Kariera sportowca trwa krótko i jest ograniczona wydajnością organizmu wyczynowego sportowca. 35-letni Adam Małysz, jako skoczek narciarski, jest już sportowym „emerytem”. Czy miałby skakać do 67 roku życia? Sportowiec więc musi na tyle dużo zarabiać i w większości przypadków tyle zarabia, by zabezpieczyć się na dalszą część życia (co ciekawe, nikogo to nie dziwi). Podobnie musi być z





pracownikami. Ich zawodowa aktywność powinna być coraz krótsza (w zależności od zawodu) i wystarczać na zabezpieczenie dalszego życia.

Wydłużając czas pracy, niezbędny do osiągnięcia wieku emerytalnego, a więc państwowej emerytury, postępuje się wbrew rozumowi (mają go też zwierzęta) i rozsądkowi (cecha ludzi myślących). W obecnym systemie emerytalnym (wielopokoleniowym) kluczową rolę odgrywa demografia - dzietność. Im więcej dzieci się rodzi, tym emerytury szybciej mogą rosnąć pod warunkiem, że ci młodzi ludzie zostaną odpowiednio wykształceni, pozostaną w kraju, znajdując dobrze płatną pracę. Kluczem więc do podwyższania emerytur jest tzw. zastępowalność zawodowa przez nowe pokolenia, coraz bardziej wydajne. Wiedza rozwija się w takim tempie, że pracownik po 20 latach pracy jest rzeczywistym „emerytem zawodowym”. Nakazywanie takiemu człowiekowi pracowania i zajmowania miejsca młodym jest skrajną głupotą. Powoduje to bowiem sytuację, gdy dobrze wykształceni Polacy nie mogą znaleźć pracy bo pracujemy już najdłużej tygodniowo w Europie. Tym samym młodzi ludzie są zmuszani ekonomicznie do emigracji ale co najgorsze najczęściej ograniczają swoją skłonność do zakładania rodziny, a tym samym dzietność, która jest uzależniona m.in. od sytuacji materialnej rodziców. Mniej ludzi młodych powoduje, że nie ma tak naprawdę kto pracować na ludzi starszych i zaczyna się proces kuriozalny gdy starzy pracują na młodych. Dodatkowo brak ludzi młodych to ubytek konsumentów. Komu więc ludzie starzy mają produkować dobra: lodówki, samochody, telewizory, domy itd. gdy sami już je posiadają?

Donald Tusk, jako przywódca tłumy partyjnego, chce przemocą narzucić Polakom pracę dłuższą, by totalnie wyprzeć młodych Polaków z rynku pracy i przyspieszyć jeszcze szybsze wymieranie fizyczne Narodu polskiego.

Co bulwersuje to fakt, że znaleźli się szybko „pretorianie”, którzy wbrew interesowi narodowemu, popierają tę narodową eutanazję.

Użyłem wyżej słowa „przymus”. Otóż ten partyjny tłum tkwiący po uszy w swej głupocie, nie przekonają racjonalne argumenty (czy mądry może przekonać głupca?) ale może go przekonać wyrok sądu. Na szczęście bowiem w Konstytucji (Art.13) zawarto artykuł, który mówi, że zakazuje się istnienie partii politycznych używających przemocy „w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa”. Taka partia (stosująca przemoc) musi być wykreślona z rejestru partii politycznych, czyli winna być zlikwidowana (zdelegalizowana).

Kto mieczem wojuje od miecza ginie! Kto prawem wojuje od prawa ginie!





Nawołuję do zgłaszania wniosków do sądu rejestrowego gdzie zarejestrowana jest partia polityczna pn. „Platforma Obywatelska” o jej wykreślenie z rejestru partii z powodu stosowania przemocy. Przemocą jest bowiem stanowienie Ustaw (abstrahując od faktu, że w praworządnym państwie, Rząd wykonuje, a nie tworzy ustawy), które zmuszają Naród polski do jeszcze większego wysiłku, bez prawdziwych konsultacji społecznych w postaci referendum, wymaganego dla tzw. **praw kardynalnych**.

Ten sam problem dotyczy wysyłania sześciolatków do szkół, czyli stosowania przemocy wobec dzieci (Art. 72 Konstytucji: „Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą...”). To rodzice winni decydować, od którego roku życia ich (a nie państwa) dziecko ma być kształcone. Państwo powinno, co najwyżej określić wymogi wiedzy elementarnej dla dzieci w wieku 7-16 lat, dla każdego rocznika. Wybór szkoły, sposobu nauczania, itd., winny leżeć w gestii (decyzji) rodziców. **Przymus szkolny (w rzeczywistości przemoc fizyczna)** dla 6-latków jest jeszcze podlejszy niż **przymus pracy (przemoc fizyczna)** dla starców (obecny pracownik w wieku 60-65 lat jest „zawodowym starcem” tak samo jak starcem jest 40-letni piłkarz czy 20-letnia gimnastyczka. Zamiast więc rozmowy o skracaniu wieku emerytalnego dla danych zawodów Donald Tusk przemocą jako szef partii politycznej chce wprowadzić przymus pracy dla starców.

Moim zdaniem każdy pracownik winien mieć prawo do emerytury już po pierwszym roku pracy (niech by to było 50 PLN miesięcznie) itd. Dla każdego zawodu winna być określona emerytura zawodowa, co winno skutkować określonymi godziwymi płacami, a więc odpowiednio wysokimi składkami na fundusz emerytalny. Logiczne, że chirurg czy maszynista nie powinni pracować długo, podobnie jak jest obecnie z żołnierzami, policjantami, sędziami czy prokuratorami. Prawdziwym problemem jest więc godziwe wynagradzanie w stosunku do długości aktywności zawodowej pracownika dla danego zawodu oraz ekonomiczne zachęcanie do zakładania rodzin i rodzenia dzieci. Każda rodzina winna otrzymywać na każde dziecko wynagrodzenie za trud wychowania i nauczania dziecka. Kobieta, która chce rodzić dzieci w rodzinie i je wychowywać oraz kształcić (każda matka kształci swoje dziecko) winna otrzymywać od urodzenia dziecka wynagrodzenie porównywalne z wynagrodzeniem dzisiejszego nauczyciela. Tym samym będzie materialnie zabezpieczona oraz będzie miała środki na wychowanie i kształcenia dziecka. Posiadanie przez każdą rodzinę trójki, czwórki dzieci to najlepsza gwarancja wysokiej emerytury, przy założeniu szybkiej, a nie wolnej „wymienności” pokoleniowej (im większa ilość dzieci, tym szybsza „wymienność” pokoleniowa pracowników).

To nielogiczne, że młodzi, dobrze wykształceni (na koszt podatnika) Polacy, nie mogą w kraju znaleźć pracy, bo miejsca pracy zajmują niedołążni „starcy”, kurczowo trzymający się pracy, bo **miesięczna płaca wystarcza** większości pracujących, **co najwyżej na miesięczne**





przeżycie. Nikt nie chce więc dobrowolnie ustąpić miejsca pracy młodym, bo z czego ma żyć. Koło się zamyka.

Na naszych oczach ustrój ochlokracji doprowadza nas do nędzy i fizycznej zagłady. Czas na wybór oświeconego Króla, który nie pozwoli, by rządziły nami partyjne tłumy, w swej głupocie przekonane, że lepiej wiedzą, czego chce i pragnie Naród. Wiem skąd inąd, że Pan Tusk uprawia sport – piłkę nożną (old boys). Być może przydałoby się Panu Tuskowi trochę hippiki – jazdy konnej. Być może szybko zorientowałby się, że i koń w tym „sporcie” musi przejść na „emeryturę” chyba, że chce się aby padł.

Panie Tusk, zgodnie z art. 4 Konstytucji władza zwierzchnia należy do Narodu polskiego!

Zapewne wielu, łącznie ze mną, nie chciałoby Pana jako przywódcy Polaków do 67 roku Pana życia (jeszcze 22 lata), mimo, że być może Panu by się to podobało (najbardziej kurczowo trzymają się stołków urzędnicy państwowi).

Naród polski, w mojej skromnej osobie, pragnie w przeciwieństwie do Pana, wysłać Pana na wcześniejszą (choćby już), choć nie zasłużoną emeryturę (chyba do 67 roku nie dałby Pan rady malować kominów?).

Niech Pan da Polakom odpocząć od siebie, a przede wszystkim od swoich pomysłów!

© luty 2012r. Wojciech Edward Leszczyński – Fundacja „QUOMODO”



Możesz nas wesprzeć!

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć, możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji:

Nasze konto bankowe: Nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001
z dopiskiem: „darowizna na cele statutowe fundacji”





Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”
www.economicus.wieniawa.quomodo.org.pl

Wydanie cyfrowe, jako e-Biuletyn, w formacie PDF

©2012 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”
AD MMXII

